

Moja Droga Czytelniczko,

Aby było jasne od samego początku to, tę książkę, piszę ani nie dla Ciebie, ani nie dla siebie, ani nawet nie dla potomnych.

Przyznaję, że poprzednie książki tworzyłem z myślą o Tobie, Moja Droga Czytelniczko, ale teraz siedzę i klepię w klawisze, bo obiecałem, a na dodatek dałem słowo i to nie jeden raz, że niedługo powstanie, bo już mam wszystko w głowie i wystarczy tylko wklepać do komputera.

Niestety, mimo wielokrotnie danego słowa, aż do dziś, nie usiadłem do klawiatury, aby zrobić ten 'maleńki drobiazg' - napisać...

Dzisiaj rano zapytałem Moją Prywatną Mużę, kiedy znajdzie czas, aby się ze mną spotkać na kawkę i tirami su.

W odpowiedzi dostałem:

Mój Ulubiony Autorze!

Niestety, dziś nie znajdę chwilki, nawet maleńkiej, jutro też nieaktualne – śpij spokojnie i śnij słodko, bo to ci wychodzi równie dobrze, jak obiecywanie.

P.S.

Życzę dużo zdrówka, dobrego humoru, jak najwięcej odpoczynku i czasu dla siebie. Weny na pisanie książki, która, czuję dostownie każdą częścią ciała, będzie „wisienką na torcie” wśród dotychczas napisanych – już ci nie proponuję, bo robiłam to (nieskutecznie) kilkadziesiąt razy. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie spotka cię wiele wspaniałych

wrażeń i niezapomnianych wspomnień, albo kolorowych snów, jeśli spanie jest jedynym dla Ciebie cennym zajęciem.

Do zobaczenia w chwili, gdy pokażesz mi (od dawna, dziesiątki razy obiecujący) rękopis.

Muza

Zrozumiałem, że nie będzie ani kawki, ani ciasteczka, ani nawet spotkania, tak długo, aż nie wstanę i nie napiszę chociaż kilkudziesięciu stron, jako dowód mojej bardzo dobrej woli. A więc usiadłem na (...) krześle i piszę!

Tworząc poprzednią książkę oczekiwałem, że gdy ją tykniesz i Cię poruszy, rozśmieszysz, zbulwersuje, zachwyci, albo nawet rozżłości, to z wdzięczności za te emocje, które wywołała, napiszesz, do mnie, choć kilka słów. Odczułem dotkliwie, że każde oczekiwanie jest prostą drogą do rozczarowania.

Tym razem nie zależy mi zbytnio na tym, aby się kiedykolwiek dowiedzieć, od Ciebie, Moja Droga Czytelniczko, czy ta książka Ci się spodobała, czy zachwyciła, czy zaczarowała, czy może nie zauważyłaś nawet, ile cennych myśli zmieściłem między wierszami, a gorących uczuć między słowami – bo przecież, nie dla Ciebie ją tworzę... Twój szanowny osąd, dzisiaj zszedł na drugi plan, a może nawet na dalszy, bo kilku Wiernym Czytelniczkom Potrafiącym Pisać Swoje Wrażenia udostępnię właśnie tworzony rękopis.

Teraz tęsknię ogromnie za chwilą, gdy znów zobaczę uśmiech Mojej Prywatnej Muzy i usłyszę jej cudne: „Zawsze wierzyłam w Ciebie!”

Dość tłumaczenia! Wracam do pisania, życząc Ci ogromnie dużo radości, podczas czytania tej książki. Miej jej nawet więcej, niż ja miałem, tworząc ją – pozwalam Ci :)

Andrzej Setman :)